GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 228. — W Poniedziałek dnia 30. Września 1833.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się trzecim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę CODZIENNIE *wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.*

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera niebędą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 30. Września 1833.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Września.

N. Pan raczył Cesarsko-Rossyjskiemu rzeczywistemu Tajnemu Radzcy i Senatorowi Peucker dać order Orła Czerwonego 2. kl. z gwiazdą; rzeczywistemu Radzcy Stanu, Tengoborskiemu, order Orła Czerwonego 2. kl.; zaś Registratorowi Kolegialnemu w biórze Xięcia Warszawskiego, Stryk, order Orła Czerwonego 4. klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 21. Września.

(*Gaz. Rząd.*) — Zgadzające się listy z Konstantynopola, przez Korfu i Tryest pod d. 31. Sierpnia tu nadeszłe, oraz listy wprost z Konstantynopola pod d. 6. m. b. tu nadesłane, donoszą, że w stolicy państwa ottomańskiego na nowo okropny pożar się srożył, który w skutek bezustannych podłożeń dn. 30. Sierpnia wybuchnąwszy, kilka tysięcy domów w perzynę obrócił i większą część młynów dostarczających mąki stolicy pochłonął, w skutek czego już zaczynało zbywać na żywności.

Z Hradesztie (Münchengrätz) donoszą, że N. Cesarz Rossyjski przed wyjazdem swoim, między konsystujący tam batalion strzelców wiele dekoracyi rozdzielić raczył, oraz że przyjął chętnie ofiarowany sobie przez Cesarza naszego pułk huzarów „Wieland", który odtąd nosić będzie nazwę „Mikołaj Cesarz Rossyjski."

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., d. 20. Września.

Redaktor gazety Ober-Post-Amts-Zeitung, Radzca Nadworny J. B. Rousseau, wyjechał onegdaj z całą swoją familią niespodzianie i niezawiadomiwszy wprzód o tém przełożonéj władzy; znikł on raptem i nie wiemy gdzie się podział, ani dla jakich przyczyn tak nagle się oddalił. Dzisiejszy numer wspomnionéj gazety wymienia jeszcze Pana Rousseau redaktorem swoim.

W ł o c h y.

Z Alessandryi, dnia 5. Września.

(*Gazeta Vossa.*) — Sąd wojenny w Alessandryi wydał następujące wyroki: Przeciw Michałowi Lupo, jubilerowi, zamieszkałemu w Turynie; właścicielowi dóbr Moja, mającemu lat 22; przeciw właścicielowi dobr Botaco, mającemu lat 29; chirurgowi Scotti i obywatelowi Gentilini, — wszystkim obwinionym o udział w spisku uknutym w celu obalenia rządu, i o odbywanie schadzek sekretnych z spiskowymi; prócz tego jeszcze przeciw obywatelom Scotti i Lupo przewiedzionym o to, że rządowi istniejącemu nigdy nie sprzyjali i w zamachach rewolucyjnych w 1821. r. czynny mieli udział; zaś przeciw Moja, przewiedzionemu, że był kassyerem spiskowych i właścicielem buntowniczego malowidła, przedstawiającego tryumf Włoch odmłodzonych (Giovane Italia). Sąd wojenny, błagając niebo, żeby winowajcom grzechy ich odpuścić raczyło, (?!) skazał obywatela Botaco na 5letnie, Michała Lupo na 20letnie, a Moja na dożywotne uwięzienie; zaś obywateli Gentilini i Scotti na śmierć haniebną; ponieważ jednak potrafili ujść kary, przeto wydał postanowienie, ażeby ich nieobecnych wpisano w regestr tak nazwanych banditi di primo catalogo. — Tenże Sąd wojenny dla téjże saméj przyczyny skazał adwokata Stara na 10letnie uwięzienie, obywatela Girardhengi na bieganie przez rózgi (Spiessruthen), a Markiza Casanca in contumaciam na śmierć. Spełnienie wyroku przeciw Girardhengiemu zostało odłożone, ponieważ ważne uczynił seznania.

Z Turynu, dnia 12. Lipca.

Gazeta Piemontska zawiera obszerny artykuł, w którym przesadzone o ilości skazanych spiskowych wiadomości gazet zagranicznych zbija. Twierdząc, że każdy z nich dopiero po udowodnieniu zbrodni popełnionéj ukaranym został; donosi oraz, że liczba przyaresztowanych z przyczyny wykroczeń politycznych od dn. 22. Kwietnia r. b. aż do dnia dzisiejszego nie wynosi nad 67; z pomiędzy tych 32 skazano na śmierć. 12 istotnie stracono, 9 z powodu zeznań uczynionych Król Jmć ułaskawić raczył, a 11 wyroków śmierci zapadło przeciw nieobecnym.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 19. Września.

Gazety dzisiejsze także jeszcze nie zawierają nowszych wiadomości z Portugalii. Tém sprzeczniejsze i rozmaitsze pogłoski przez stronnictwa polityczne w obieg puszczone w giełdzie. Podczas kiedy stronnicy Donny Maryi twierdzą, iż się sprawdza, że Marszałek Bourmont pod Lizboną zupełną poniósł klęskę, że w odległości 2 mil naokoło stolicy nie ma więcéj żadnego oddziału Miguelistów, i że mieszkańcy postanowili odeprzeć każdą napaść nieprzyjaciela; głoszą przeciwnie przyjaciele Dom Miguela, że d. 7. chorągiew Królewska powiewała na murach Lizbony. Aby wiadomości téj zjednać wiarę, opiewają, że odebrali list prywatny z Havre, donoszący, że d. 16. zawinął tam okręt, którego Kapitan miał oświadczyć, że d. 7. m. b. miał zamiar przybić do przystani Lizbońskiéj, że zaś tego odstąpić musiał, ponieważ chorągiew Miguelską widział na basztach Lizbony zatkniętą. Obiegała także wieść, że Bourmont odciąwszy miastu wodociągi, tą drogą Dom Pedra i stolicę do kapitulacyi zniewolił. Wszystkie te wieści opierają się, zdaniem naszém, na następującém doniesieniu Kapitana okrętu „Sofia", przybyłego z Portugalii do Havre: „„Stanąłem przed Lizboną dn. 1. Września, nie mogąc jednak wyrobić sobie pozwolenia wysadzenia ładunku mego na ląd, d. 3. o godzinie 5. zrana wyjechawszy z Tagu wrócić chciałem do Havre. W godzinę po wyjściu pod żagle ujrzałem na lewym brzegu rzeki korpus Miguelistów, idący prosto na Konstytucyjnych. Starły się wkrótce potém wojska nieprzyjacielskie. Konstytucyjni zmuszeni byli cofnąć się do Belem, z któréjto twierdzy rozbrojonéj przed kilku dniami władze i mieszkańcy ustąpili byli. Następnie stanął okręt wojenny pod Belem, aby Miguelistów wstrzymać w ich pochodzie. D. 2. Września udało się Rojalistom przeciąć akwedukty, dostarczające wody do picia oblężonemu miastu. Położenie stolicy, do któréj mnóstwo ludzi z okolicy szukających przytułku się zgromadziło, stawało się przez to coraz kryty-

czniejszém. Siły zbrojne Dom Miguela dochodzą do 40,000; wszakże szczupła liczba Konstytucyjnych nie traciła odwagi. Przy odjeździe moim stały na przystani Lizbońskiéj 3 okręty angielskie liniowe, 2 fregaty i wiele mniejszych statków; zaś z francuzkich okrętów tylko jedna korweta.

Wygnany z Francyi Professor Lelewel przybył d. 15. m. b. do Lille, gdzie kilku obywateli miasta obiad dlań wyprawiło. (G. Rząd.)

List z Algieru pod d. 29. Sierpnia wyraża: „W rozkazie dziennym wydanym d. 23. b. m., powinszowano wojsku szczęśliwego ukończenia drogi do Donera, przez co ułatwiono związek aż do środka równiny Metidiah. W Oranie otworzono dnia 29. Lipca nowy kościół katolicki. Dnia 2. Września otworzono w Algierze teatr. Żołnierze 2go batalionu lekkiéj piechoty Afrykańskiéj w obozie w Birkadem chcą mieć swój własny teatr. Bryg „Hussard“ wrócił z Mostaganim do Algieru; należał on tam do drugiéj bitwy, która zupełnie odjęła odwagę Arabom. Gdy wypływał z Mostaganim, załoga tameczna sypała nowe szańce dla wzmocnienia fortyfikacyi.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Września.

O ostatnich dniach pobytu Królowéj Donny Maryi w Windsor, o przybyciu jéj do Portsmouth i odjeździe stamtąd, Kuryer dzisiejszy następujących udziela doniesień: „W piątek wieczorem przyjmowały Królowa i Xiężna Braganca odwiedziny swoich Królewskich gospodarzy, którzy im w upominku rozmaite kosztowne wręczyli dary, i w uprzejmych i słodkich wyrazach najlepsze życzenia o ich dalszą pomyślność złożyli. W sobotę zrana odwiedził Xiężnę Braganca Lord Palmerston i rozprawiał z nią przez półtoréj godziny. Obecne położenie Portugalii i polityka, któréj kraj ten odtąd trzymać się powinien, miały być wyłącznym przedmiotem konwersacyi. Młoda Królowa i Xiężna Braganca udały się potém do naszéj Królowéj, celem upraszania N. Pani, która dnia wczorajszego nieco się przeziembiła, aby nie raczyła być przytomną ich odjazdowi, i pożegnać się z niemi w pokoju. N. Pani wszelako już ubrana, oświadczyła, że zamiaru swego, przypatrzeć się osobiście odjazdowi, nie odstąpi. Król i Królowa, Xiążę Gloucester, Xiążę Jerzy Cambridge, Xiążę Argyll i wszystkie osoby do dworu się liczące, towarzyszyły dostojnym podróżującym aż do bramy zamkowéj, gdzie się Królestwo Jchmość z młodą Monarchinią jak najczuléj rozstali. — Donna Marya i Xiężna Braganca wsiadły potém w towarzystwie Pana J. Whatley do pojazdu królewskiego, przeprowadzanego przez oddział gwardyi konnéj aż do Lalcham. Tutaj podróżujące wysiadły a młoda Królowa pokazała Xiężnie Braganca dom i pokoje, które podczas pierwszego swego pobytu w Anglii zamieszkiwała. Dostojne podróżujące, pożegnawszy się tu z wszystkiemi osobami które im jeszcze z Windsor towarzyszyły, udały się daléj w podróż do Portsmouth, gdzie o godzinie 7méj wieczorem stanąwszy, przez wojsko w szpaler uszykowane i przez niezliczone mnóstwo ludzi z nadzwyczajnym entuzyazmem przyjęte zostały. W niedzielę słuchały dostojne damy mszy ś. w kościele katolickim w Portsea a po południu przyjmowały Posła szwedzkiego w Lizbonie zawierzytelnionego, Pana de Kantzow, oraz Lady Napier z jéj synem. Wieczorem obiadowały u Admirała. — W poniedziałek o godzinie 12. w południe Xiężna Kent z Xiężniczką Wiktoryą zawinęły do Portsmouth, aby dostojnym podróżującym oświadczyć swoję attencyą. Przyjęte nad brzegiem honorami wojskowemi, udały się natychmiast w towarzystwie Admirała Williams do mieszkania tegoż, gdzie Królowa Portugalii i Xiężna Braganca wyglądając tych odwiedzin, JJ. KK. MM. na wschodach przyjmowały. Po skończoném czułém przywitaniu, Xiężna Braganca dawszy rękę Xiężnie Kent, a młoda Królowa Xiężnie Wiktoryi, poprowadziły swych gości do pokoju bawialnego. Po konwersacyi trwającéj przez kwadrans Xiężniczki Portugalskie przeprowadziły Xiężnę Kent i Wiktoryą do pojazdu, poczém te natychmiast wróciły do Cowes. — O godzinie 1. przyjmowały Najjaśniejsze Panie deputacyą mieszkających w Anglii Portugalczyków, wręczających im adressy, na które Xiężna Braganca w swojém i Królowéj imieniu odpowiadała. Potém członkowie deputacyi złożywszy przysięgę wierności i posłuszeństwa młodéj Królowéj, zostali przypuszczeni do pocałowania ręki. — O godzinie 2. wsiadły NN. Panie w towarzystwie Admirała i Pana J. Whatley do czekającego za niemi pojazdu i pojechały przez szpaler wojska do portu. Sir T. Williams odprowadził młodą Królowę a Sir J. Whatley Xiężnę Braganca do statku admiralskiego, który się natychmiast puścił do okrętu „Soho“. Na pokładzie tego grała muzyka hymn konstytucyjny w chwili, kiedy Xiężniczki wsiadały. Tutaj pożegnały się one z Admirałem Williams, dziękując mu tkliwie za uprzejme przyjęcie, które w domu jego znalazły. O godzinie 3. „Soho“ puścił się rzeką. Gdy płynął przed stojącym tam na kotwicach „Wiktory“ okręt ten zawiesiwszy banderę portugalską, pozdrowił Królową 21 wystrzałami; co też uczyniły baterye wśród stokrotnych okrzyków

zgromadzonego ludu. „Soho" na całéj podróży towarzyszony będzie przez statek parowy rządowy „Salamander". „City of Waterford" wyszedł dzisiaj z częścią orszaku Królowéj pod żagle. „Soho" zapuści kotwice ku wieczorowi pod wyspą Whigt i puści się jutro, skoro wichry nie nastąpią, daléj do Portugalii. Przy teraźniejszych wiatrach podróż do Lizbony przynajmniéj przez tydzień trwać będzie. Lady Napier z córkami swemi mimo wezwania Królowéj, aby jéj towarzyszyła, została jednak w Anglii."

Z dnia 20. Września.

Przybył nareszcie utęskniony pakietbot „Magpie" z Portugalii do Falmouth. Wszakże wiadomości, które przywozi, dawniejsze od tych, któreśmy przez Paryż odebrali, kiedy okręt wspomniony z Lizbony dnia 4. zrana, a z Porto dn. 11. odpłynął; nie zawierają przeto żadnych ciekawości.

Kuryer dzisiejszy głosi, że czytał list od wiarogodnéj osoby pod dn. 3. m. b. z Lizbony pisany, w którym nadsełacz wyborność i moc oszańcowań na około stolicy bardzo chwali, opiewając, że kilka set dział (!!) na nich wytoczono. Admirał Napier z potęgą morską takie zajął stanowisko, że twierdze przy ujściu Tagu od każdéj napaści zasłonić potrafi. Przecięcie wodociągów, dostarczających wody mieszkańcom stolicy, potwierdza się, ale nie grozi wielkiém niebezpieczeństwem, ponieważ dosyć jest zdrojów i studzien w mieście samém.

Tenże dziennik zawiera w dodatku wieczornym: „Są w Londynie wiadomości z Lizbony aż do d. 12. m. b. sięgające. Nie mieliśmy więcéj czasu, jak tylko tyle, aby się dowiedzieć, że dnia 12. Dom Pedro jeszcze był Panem Lizbony."

Doniesienie szkólne.

Publiczny egzamen uczniów wyższéj szkoły miejskiéj, na który zapraszam wszystkich zaszczycających ten instytut swą protekcyą i życzliwością, również jak wszystkich rodziców i przyjaciół młodzieży szkolnéj, odbędzie się dnia 2. Października r. b. w zwyczajnéj sali popisowéj, i zacznie się o godzinie 9téj zrana.

Poznań, dnia 28. Września 1833.

F r. R e i d.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Niewiadomi sukcessorowie lub ich spadkobiercy i najbliżsi krewni, zmarléj w Dolnym Ceradzu dnia 21. Lutego 1804. owdowiałéj guwernantki Karoliny Taubenheim z domu Teixelberg de Naethlad, która wprzódy za Wawrzyncem Schneider, a powtórnie za Rendantem Taubenheim zamężną była, wzywają się na wniosek kuratora niniejszém pnblicznie, aby się w terminie

na dzień 7. Stycznia 1834.

zrana o godzinie 10. przed południem przed Ur. Bonstedt Radzcą S. Z. wyznaczonym, osobiście lub przez dozwolonych Pełnomocników zgłosili, należycie się wylegitymowali, w razie albowiem przeciwnym, gdy się żaden z sukcessorów w terminie wyznaczonym niezgłosi, pozostałość wspomnionéj Karoliny Taubenheim za bezdziedziczną uważana, jako taka fiskusowi wydaną będzie.

Poznań, dnia 20. Lutego 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Wielka aukcya mebli.

We wtorek dnia 1. Października r. b. i dni następnych przed południem od godziny 9. do 12. i po południu od godziny 2. do 6. będą w domu Schroetera przy Wodnéj ulicy Nr. 187. drogą publicznéj licytacyi przedawane różne meble, składające się z biórków z mahoniowego i brzozowego drzewa, szaf, sof, krzeseł, stołów, komód, zwierciadeł, trumeaux i innych rzeczy, również pająki i lampy, jako też różne gatunki win i *Jamaika* rum.

Poznań, dnia 24. Września 1833.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.

Oberżę nowo-założoną w Wrocławiu na ulicy Św. Wojciecha naprzeciwko Regencyi w bliskości Sądu Nadziemiańskiego, Pocztamtu i Teatru położoną, pod nazwiskiem

„*Das Deutsche Haus*"

jako nader wygodną poleca łaskawym względom od dnia 1. Października właściciel

Pfeiffer.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 26. Września 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	96¾	96¼
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	98¼	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	101½	101¼
Wschodnio-Pruskie . . .	—	100
Szląskie	106	—